



18890

I Mag. St. Dr.

P



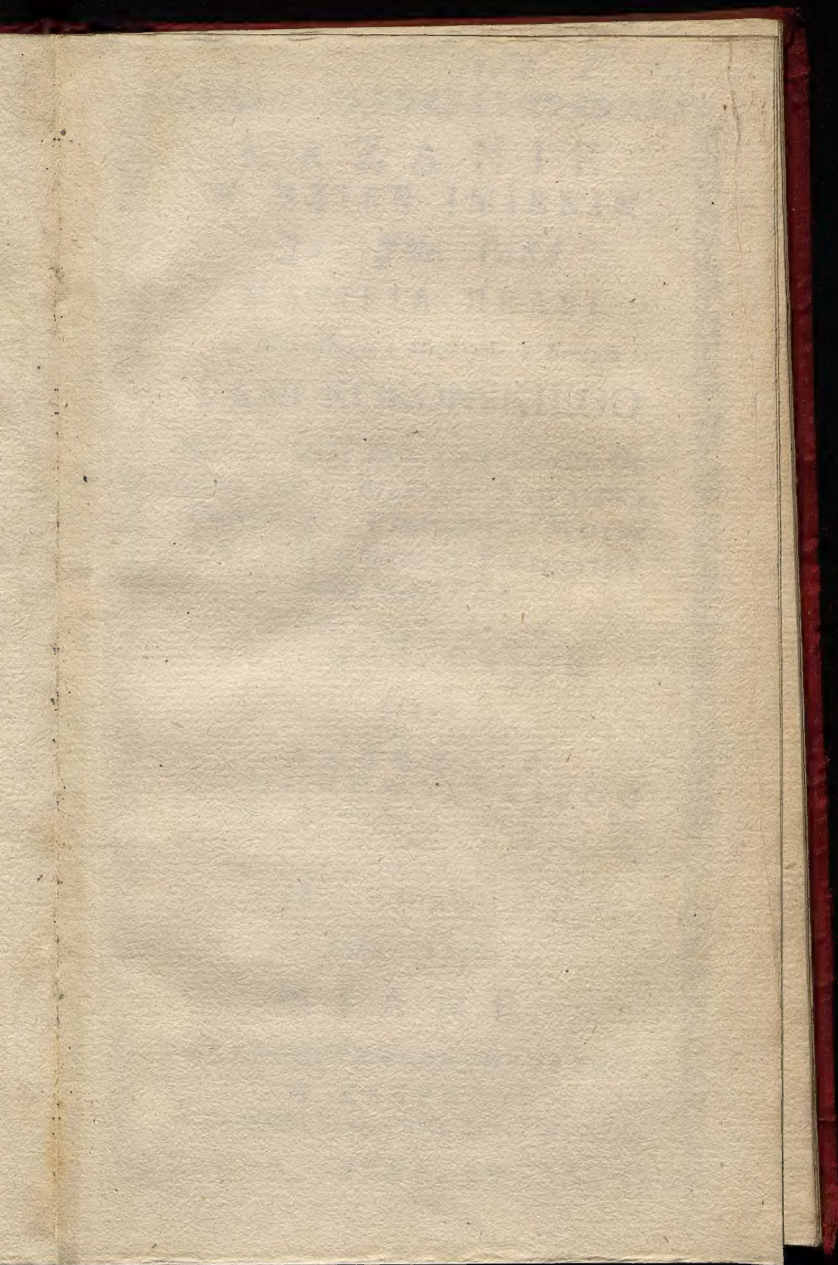
18890

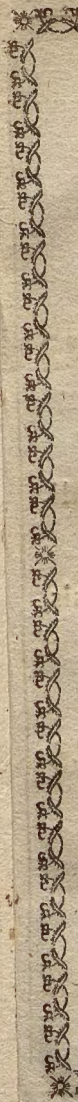


Hist. 2659.

. 20 cent

12





K A Z A N I E
W D Z I E N J M I E N I N

JW. JMci PANA

MACIEIA HRABI

na Wodzisławiu i Melsztynie z Brzezia

LANCKORONSKIEGO

WOIEWODY BRACŁAWSKIEGO, OR-
DERU ORŁA BIAŁEGO KAWALERA,
CHORAGWI PANCERNEY WOYSK
J.K. MCI Y RZECZY-POSPOLITEY
ROTMISTRZA.

Dnia 24. Lutego
OBCHODZONYCH

przez

W. JMci Xiędza

A N D R Z E I A

GROCHOWALSKIEGO

Kanonika Katedralnego Chełmskiego, Pro-
boszcza Zakliczyńskiego, w Kościele Dę-
bińskim, a Dobrach rzeczonoego

JW. WOIEWODY

Roku 1778.

M I A N E.

W KRAKOWIE
W DRUKARNI SEMINARIUM BISKU: AKADEMI:

BIBLIOTHECA UNIV.



I M P R I M A T U R.

Datum Cracoviæ in Palatio Episcopali.

Die 1. Maji Annò 1779.

JOSEPHUS OLECHOWSKI

ARCHIDIACONUS Cathedralis Cracoviensis,

AUDITOR & JUDEX GENERALIS.

mpp.



18890. I



In diebus illis exurgens Petrus in medio Fratrum dixit (erat autem turba hominum simul fere centum viginti:). Viri Fratres, oportet impleri scripturam, quam prædixit Spiritus Sanctus per os David de Juda. Aa. I.



O Toż cały CHRYSTUSA Kościół, poczet osób wespołek, iakoby sto dwadzieścia! Coż czynią? Ze to corocznie w Apostolskich rozczytuemy dziejach; nic się nam ofobliwżego nie zdają czynić. Wszakże jeżeli rzecz głębiey na uwagę weźmiem, czynią to; na co i mocy z wyśoka, i mądrości od BOGA potrzeba było. Naradzała się o wypełnieniu Prorockiego pisma, o dopełnieniu liczby dwunastu Apostołów, o wybraniu iednego z Uczniów Pańskich na miejsce usługiwania i Apostolstwa po Judaszu. Święta, ale drobna Trzodo, iakże daleko myśli i rady twoie zapuszczasz!



Jeżeli samego BOGA rzecz jest, stanowiąc Proroki, nadawać łaskę uzdrawiania chorych, szafować darem różności języków, i wykładania mów: nie samegoż BOGA rzecz będzie stanowiąc nayprzod Apostoły? Gdyby to przyszło na rozrządek ówch, którzy opotędzę, i mądrości ziemskiej aż nadto, o CHRYSUSOWYM zaś w Kościele namiestnictwie mało co trzymają; pierwszy ten CHRYSUSOWEGO Kościoła krok, iak wielki jest z siebie, takby im nagan-ny bydz zdawał, zdawałby im się i nad władzę, i nad rozum małego i prostego owego zgromadzenia. Ale inaczey się zdawało temu, który *wytrał głupstwa świata, aby zawładził mądre, i mdłe świata wytrał, aby zawładził mocne.* (*) Zda- wało się Jemu, aby na pierwszym tym zaraz Ko- ścioła swego, iakożkolwiek iefzcze szczupłego sey- mie, okazał iawnie, co jest za powaga, i co za znak tegoż Kościoła Jego. Tak się, mowię, podo- bało Odkupicielowi BOGU; a przeto całą owę swych Wiernych radę, przez cudowne Apostolskiego losu na jednego z nich wymierzenie, pochwała i potwier- dza. Piotr, iako naywyższy w CHRYSUSOWYM na
ziemi

(*) 1. Cor. I. 27.



ziemi Krolestwie Urzędnik, Seym ow zagaia. Apostołowie wotują. z pomiędzy Uczniów, dwóch Kandydatów stawia. los na MACIEJA pada. Pada zaś z takim Boskich błogosławieństw związkiem, i skutkiem; że gdy Go Kościół CHRYSUSOW na Apostolskim Swieczniku stawia; On przez cudną wzajemność, Apostolską tegoż Kościoła Dostoynść objaśnia. Rzecz iak dla Obierających, tak dla Obranego wielce chwalebna. rzecz dla nas duchowney iak pociechy, tak nauki pełna. a przeto rzecz, nad którą do mowienia dziś, zgodnieyszey nie widzę. Dawcież, proszę, Przekazni Słuchacze, baczenie pilne, i podział kazania bierzcie. Kościół CHRYSUSOW MACIEJA Świętego Apostołem uczynił. Otoż CHRYSUSOWEGO Kościoła powaga, która po nas wszelkicy czci i posłuszeństwa wyciąga. Ta będzie pierwsza. MACIEY Święty Kościół CHRYSUSOW bydl Apostolskim okazuie. Otoż CHRYSUSOWEGO Kościoła znak, po którym go rozeznawać mamy. Ta będzie część druga.

CHRYSIE JEZU, twoiey ia tu Oblubienicy, którąś Ty sobie z otwartego Boku twoiego, niby Adamowi



mowi Ewę utworzył, którą sobie poświęcił i oczyścić
omyciem wody w słowie żywota, którą sobie w wierze
i miłości zaślubił, którą na dwunastu Apostołach,
iako Niebieską Jerozolimę na dwunastu fundamen-
tach utwierdził: (*) Tey, mówię, Oblubienicy Twojej
sprawę przed się biorę. Dayże mi tak raować, iak
ku poparciu tak walney sprawy mówić należy, a to
ku więkzey i więkzey twej chwale. Za twoją przy-
czyną, ktorey też CHRYSZTUSOWA Gołębica iedy-
nączką i wybraną. iest. (*) *Una est matri suae, electa ge-
nitrici suae*, Krolowa Apostołow, BOGA - Rodzico
Dziewico MARYA.

Coby za losy były, które Apostołowie MACIEJO-
wi i BARNABIE ku rozrzucaeniu się o Apostołów
dali; czyli, iasniey mówiąc, co za znak obrali so-
bie, po którymby tego raczey niż owego na Aposto-
łską wynieśli godność; byłż to więkza głosow li-
czność, byłż to wyciągnięcie iedney z dwóch kar-
tek, byłż to zstąpienie gołębicy albo światła z Nie-
ba? rzecz nie pewna. To pewna, że który rzekł:
(*) *gdzie są dwa, albo trzy zgromadzeni w imie mo-
je, tamem ja w posrodku ich*: dał owemu swemu
zg ro-

(*) *Apoc. 21. 14.* (*) *Cantic. 6. 8.* (*) *Matt. 18. 20.*



zgromadzeniu, do zrozumienia, którego z tych dwóch
jednego chciał mieć na Apostolstwo obranym po Juda-
szu. Dał im to, mówię, do zrozumienia; ale jeżeli prze-
tę nie Kościół CHRYSZTUSOW, MACIEJA S. Apostołem u-
czyński prawdziwie? Boskiego upodobania objawienie,
ludzkiej w działaniu wolności i władzy nie ubliża.
J Saula BOG łosem na Królestwo wyznaczył; a prze-
cież go Samuel prawdziwie na Królestwo nama-
ścił, za Króla podał, Królem bydlę ogłosił. Podobnież
i tu, BOG Kościołowi swemu skryte swe wyroki
objawił; ale ich uskutecznienie na jego wolę spu-
ścił, i jego władzy powierzył. Przeznaczył MACIE-
JA Świętego na Apostolstwo, i chciał go mieć Apo-
stołem; ale nie inaczej, iedną za pośrednictwem
Kościelney władzy, aby Go Kościół na Apostolstwo
poświęcił, Apostołem postawił, między Apostoły po-
liczył. Nie tedy o tym nie wątpię, że MACIEJ S. za
sprawą CHRYSZTUSOWEGO Kościoła Apostołem został; na
to tylko myśl naszą obroćmy, iak się wielka w spra-
wie tej, tegoż Kościoła powaga wydaie. Tu to zaraz
ta CHRYSZTUSOWA Oblubienica a Matka nasza dwa
wielkie względem swych Synów sprawuje urzędy. to
jest, uczy ie, i rządzi nimi. Uczy ie podając im prawdę

do

✱✱✱

do wierzenia. Rządzi nimi, stawiając im Urzędnika do słuchania. Podaie im do wierzenia prawdę o sukcesyi Apostołstwa po Judaszu. Stawia im do słuchania Urzędnika, czyniąc Apostołem MACIEJA. Niewiem czyli co zgodniej nad to może nas wprowadzić w uznanie iak powagi Kościoła, tak winnego mu od nas posłuszeństwa.

Jeszcze przed okazałym owym, i uroczystym DUCHA S. w ogniistych językach zstąpieniem, PIOTR, iako widoma i Namiestnicza duchownego Ciała CHRYSZTUSOWEGO Głowa, iako niewzruszona hardym piekła bramom, Domu CHRYSZTUSOWEGO co do nauki i rządu Opoka, iako powszechny i najwyższy Owiec po CHRYSZTUSIE pozostałych Pastierz, iako ten i tego staraniu Pan CHRYSZTUS nie tylko swe Ucznie, ale i same Apostoły poruczył, (*) *et tu aliquando converfus confirma fratres tuos*: zaradza pilnie o potrzebach powierzonego sobie Kościoła. otwiera w pierwiastkach jego prawd nieomylnych katedrę. powstaje w posrzed braci, nakazuje milczenie, zabiera głos, przywodzi księgę psalmów Dawidowych, iako od DUCHA S. natchnioną, czyni z niej kazanie do swoich, choć w iedney z nimi szkole uczony, tłumaczy

(*) *Luc: 22. 32.*



czy słowa psalmu czterdziestego w wierszu dziesią-
tym, i sześćdziesiątego ósmego w wierszu dwudzie-
stym szóstym, i setnego ósmego w wierszu ósmym.
Tłumaczy ie i wyklada, to o przestępstwie, to o karze,
to o następcy Judasza. a ztąd wnosi, i czego nie
wiedziano do wiadomości podaie, że BOG Odku-
piciel chce mieć całą dwunastą Apostołów liczbę,
i że na wakującą Stolicę Apostolską potrzeba obrać
iednego, któryby z innymi iedynastą, świadkiem
był zmartwychwstania Jego. Coż na to cały ów
Wiernych CHRYSZTUSOWYCH poczet? Znaią to dobrze,
co potym w wieku trzecim S. CYPRIAN Męczen-
nik za rzecz nieomylną wiekom potomnym, podał;
że BOG z dziwney swey nad swym Kościołem Opa-
trznosci, uczynił tenże swoy Kościół prawd z Nieba
objawionych pokładnikiem, Kaznodzieją, tłumaczem.
Pokładnikiem, aby nam ich przez swe Pasterze wier-
nie dochował; Kaznodzieją, aby nam ie przez swe
Pasterze wiernie opowiadał; Tłumaczem, aby nam
przez swe Pasterze wiernie wykladał. Znaią to, mo-
wię, i przeto PIOTRA iako Starzszego swego słucho-
ją wszyscy, nie sprzeciwia się żaden, zniewalaia
swoy rozum pod posłuszeństwo wiary.

O gdybyć



O gdybyć była ta sama ducha powolność trwała po wszystkie w Chrześcijaństwie wieki! Byłoby tyle sporów około artykułów wiary CHRYSTUSOWEY, około prawdziwości ksiąg Bożych, około rozumienia i wykładania Pisma Świętego, około rzetelności, i ważności podania Apostolskiego? Bynajmniej. Znając wszyscy (*) *Kościół BOGA Żywego za filar i utwierdzenie prawdy*, a wyroki jego w rzeczach Relii za najwyższą i nieomylną regułę; wszyscyby się trzymali w pokoiu, i trwaliby iednomyślnie w Kościele, w iedności ducha, w prostocie serca, w zgodzie nauki, w łamaniu Anielskiego chleba, i w uczestnictwie innych Sakramentow, na wzor szczęśliwey owej pierwiastkowych Chrześcian garztki w Wieszczniku przy obraniu MACIEJA S. zamknięney. Na głos Kościoła mówiącego: *wierzyć*, Duch poświecenstwa toby był zapewne odpowiadał we wszystkich, z czym się wieku swego odzywał AUGUSTYN, żeby był i samey nie wierzył Ewangelii, gdyby go Kościelna nie nagliła powaga. Nie, iako by dla Ewangelii nie był z wszelką cześcią i ufaznowaniem; ale że nie miałby iey, był za Ewanielią,

gdy.

(*) 1. *Timoth. 15.*

✱✱✱

gdyby mu iey był Kościół za Ewanielią nie podawał. *Evangelio non crederem, nisi me Ecclesia canonizeret authoritas.* Cudne słowo, które potysiąckróć razy zawstydziło pychę kacerzką, a które po dziś dzień służy ku wyciągnięciu z odzłupienia i błędu, duży owych, nad którymi podoba się BOGU okazać bogactwa miłosierdzia i łaski swojej.

Jakoż, gdyby nie świadectwo CHRYSOSTUSOWEGO Kościoła, zkądżebym miał pewność, że ta księga, którą Ewanielią zowiem, jest w rzeczy samej Ewanielią CHRYSOSTUSOWĄ? Zkądby mi było, że ten pisma Bożego przekład, który mam za dowodny, czyty jest, i z tekstem się początkowym zgadza? Zkądby mi było, że tysiączne owe w Świętej Biblii mieysca, które miłkiemu rozumowi iak żywo dostępne nie są, tak, a nie inaczej rozumieć się mają? Nie wiemyż, iak wiele białutów w początkach zaraz Chrześcianaństwa za prawdziwą przedawali Ewanielią, co z różnych pism innych zebrali? iak wiele Kacerzów fałszowali Ewanielią, gluzując z niej i odmieniając, co nie po ich głowie i błędach było? iak wiele światownisiów na złe używa Ewanielii, słowa iey do błędnego i gorszącego

rozu-



rozumienia naciągając? Nie Ewanieliż złe rozumiana, i tłumaczona, tyle od Kościoła CHRYSZTUSOWEGO odszczepieństw zrodziła? powstałoż które łacerstwo, coby się nie chlubiło, że ma po sobie Ewanielią? Zaden buntownik za buntownika się nie ma, i bunt swoy za naysprawiedliwszy zapęd udaie. Jle więc do nas, Przezacni Słuchacze, którzyśmy BOGA Człowieka w ciełe ludzkim obcuiącego z ludźmi, ani widzieli, ani słyszeli, którzyśmy ani za czasów iego ani za czasu Ewanielistów żyli; iakże mamy sobie w sądeniu o rzeczach wiary postąpić? Spuścimyż się na własny nasz rozum? Niechciał się na swoy spuścić AUGUSTYN. Będziemyż się mędrzych, i świętzych nad nasz radzić? Trzebaby nam kogoś mędrszego, i świętszego, niżeli był AUGUSTYN. Będziemyż się w wątpliwości i obojętności chwiać to na tę, to na owę stronę? Jużbyśmy tym samym wiarę stracili. Coż nam się tedy zостаie? Nic więczey, iedno udać się do CHRYSZTUSOWEGO Kościoła, iako do skarbu złożoney tam BOSKIEY nauki. do Kościoła, za którego Głową SYN BOSKI OYCA Przedwiecznego prosił, aby Wiara iego nie ustawała nigdy (*) *Rogavi pro te, ut non deficiat fides tua.* Tam

(*) *Luc. 22. 32.*



Tam nam się udać należy. a, co powiedzą, z pokornym rozumem poddaniem przyjąć. Inaczej? ani pokoy, ani porządek, ani iedność nauki, ani pokora ducha, staćby w Chrześcijaństwie nie mogła. Nie mogłby stać pokoy, boby wieczne zachodziły sprzeczki około prawdziwości słowa Bożego, i iego rozumienia. samo zaś słowo Boże nie mogłoby tych sporów rozstrzygnąć, ile że samo ich by materia było. Nie mogłby stać porządek, bo by nie było żadney podległości. Od ust Pasterzów jużby więcej wiadomość Zakonu Chrystusowego nie zależała. Każdy bez braku, bez powołania, bez prawa, byłby słowa Bożego tłumaczem, i Sędzią. A tak Kościoł nie byłby, iedno pełen zamięszania Babilon. Nie mogłaby stać iedność nauki, bo by każdy wierzył, i nauczał według własnego widzi mi się. A zatym tyleby się wiar mogło napłodzić, ile jest ludzi na świecie, albo przynajmniey ile jest głów dumnych i burzliwych. Nie mogłaby stać pokora ducha, bo nie byłoby żadnego Chrześcianina, któryby, by dobrze prosta i nieuk nie miał prawa rozumieć, że pismo od niego tłumaczone pewniejszą jest regułą, niż tłumaczone od innych, i że on

sam



śam lepiej ie rozumie, niż inni. Ztądci ieśt, że i ci, którzy się od nas w ostatnich tych czasach rozrozniłi w wierze, zapomniawszy o włafnych swych prawidłach, mocą ktorych wewnętrzne każdego natchnienie i prywatnego ducha, chcą mieć za pewną wiary regułę, to uchwalili u siebie, co potępiali u nas. (*) Nie nakazaliż w sporach około pisma, i rozumienia iego do narodowego w refzczie odwoływać się Soboru; a na tego rozsądku ktoby przestać nie chciał, nie nakazaliż go z Kościoła swego wyklinać i precz wyrzucać? Co ieżeli Protestant-ski Kościół, Kościół ten, ktory w swym wiary wyznaniu do wierzenia podae, że Kościół cały, by dobrze był prawdziwym CHRYSTUSA Kościołem, przecież, iako się z ludzi omyłce podległych składa, tak i śam się, i syny swe omylić może; ieżeli, mowię, Kościół ten tak śurowo domaga się posłuszeństwa od swoich; iakże my możemy odmówić ie powfzechnemu Kościołowi naszemu, o ktorego nieomylności by najmniej nie wątpię? Co do mnie, mowi S. GRZEGORZ PAPIEŻ, przyznaię się chętnie, i wyznaię iawnie, że pierwsze cztery Sobory, ktore powfze-

wfe-



powfzechny wyobrażały Kościół, nie z mnieyszą Cześcią
nie z mnieyszym poſłuszeńſtwem przyimuję, iak
cztery księgi Ewangelii. nie, iakoby wyroki Soborów
tych były nowym objawieniem Bożym; ale że tam,
objawienia Boże, ktore choćże się w piśmie Świętym
zawierały iſtotnie, przecież nie były wyrażone iaśnie
Kościół ſwym wiernym objaśnił, wytłumaczył, wie-
rzyć nakazał: *Sicut Sancti Evangelii quatuor libros, sic
quatuor Concilia ſuſcipere ac venerari me, fateor.*

Toć to rozumu poſłuszeńſtwo, ktore się w rze-
czach wiary Kościołowi oddaie; to to mówię wła-
śnie ieſt, przecośmy ſą tegoż Kościoła ſynmi, co
nas z nim iednoczy, co nas iego członkami czyni.
Nie co innego abowiem w Kościół nas wſzczepia,
iedno wiara. a wiara bez tego poſłuszeńſtwa, o kto-
rym się tu mowi, bydź nie może. bo aby się wie-
rzyło, trzeba ſwoy rozum poddać nie tylko obja-
wieniu Bożemu, ale i temu przez co do nas toż obja-
wienie przechodzi, przez co zaś przechodzi, ieſt Ko-
ściół BOGA żywego. Wypowiedzieć przeto Kościo-
łowi poddańſtwo rozumu, ieſt to uczynić z nim roz-
wod, z kąd aniby on był Matką naſzą, ani my dzie-
ćmi iego. Byśmy dobrze natchnieni byli iak Prorocy, i
objaśnieni iak Aniołowie, ſkoroby nam iednak na tym
poddan-



poddaństwie schodziło, iużbyśmy więcej nie nale-
żeli do Kościoła. Nie toż jest, czego okropne przykłady
w wielu sławnych Mędrkach oplakują Oycowie Święci?
Wspomniemy sobie na owego Tertulliana, którego
rzadkiej mądrości świat się dziwił, i dziwi: a kto-
rego pamiętka wiecznie jest splamiona przeto, iż ro-
zumu swego pod posłuszeństwo Kościoła zniewalać
niechciał. Ty mi Tertulliana przywodziłś na
przeciw, (mowi HIERONIM S.) a ja ci z żalem nie
więcej odpowiadam, iedno iż Tertullian, zdanie
swe nad zdanie Kościoła przenioższy, nie liczy się mię-
dzy ludem i Synmi Kościoła. *De Tertulliano nihil am-
plius dico, nisi hominem Ecclesiae non fuisse.* Ależ bo to
Tertullian uchodził za wyrok wieku swego. miany
był za cud umiejętności, i CYPRYAN S. księgę iego
miał za Nauczyciela swego? Prawda to jest, ale i to
nie mnieysza prawda, że dla Tertulliana lepiejby
było bydz pokornym Kościoła CHRYSSTOWEGO U-
czniem, niżli CYPRYANA S. Nauczycielem, ba nawet
niżli Nauczycielem Nauczycielow wszystkich. Ależ
bo to Tertullian nie zmierną unosił się gorliwością,
ku naprawie obyczajow, surowe życie prowadził, i
iawnym był nieprzyjacielem wygod. żaden wyżey
nad niego karności Ewanielicznej nie wynioś! Pra-

/wda



wda, ale i to nie fałsz, że z tym wszystkim: mógł od Kościoła odpaść, i w rzeczy samej odpadł, gdy go surowość nauki jego popchnęła aż do błędu; a uporczywość ducha przy błędzie trzymała go aż do nieposłuszeństwa Kościołowi. *De Tertulliano nihil amplius dico, nisi hominem Ecclesia non fuisse* Tak to przestając być posłusznym Kościołowi, przestał się być Synem Kościoła. Więcej powiem.

Namaloby nam się przydało być Kościoła Synami na pozor, okazywać po sobie znaki naszego z nim uczestnictwa, i czynić to powierzchownie, co czynią wierni Synowie jego. Uczęszczać do jego Świątyń, przystępować do jego Sakramentów, być na jego ofiarach, wchodzić w jego obrządki, cożby było warto to wszystko, ieżliby się po mimo to wszystko, nie przystawało na wszystko to; czego On nas uczy, i czego nas przezeń Duch S. chce nauczyć? Powolność ducha w wierzeniu tego, co Kościół do wierzenia podaje, cząstka to jest mojej Relii, bez ktorey, cożkolwiekby o mnie ludzie sądzili, BOG przecie nie spoglądałby na mnie, iako na członka Kościoła swego. Azaliż i z Donatystów niektórzy roztropni według świata, ale odfzczepieńcy według ferca, nie udawali się za ziednoczone z towarzy-

B. swem

stwem Wiernych; gdy tym czaſem inni z pomiędzy nich gwałtownieyfzym uniesieni duchem, głosili się iawnie bydź oderwanymi od niego? A przecie AUGUSTYN S. iak tych, tak owych miał za nieprzyjaciół Chrześciańskiej miłości, za fałszywe Chrześciany, ba owżem, iak wyraźnie mówi za same Anty-Chryſty *Pſeudo-Chriſtici ſunt & Anti-Xſti* Straſzny grom na owe wieku naſzego duchy, ktorzy choć że się liczą między prawe Chrześciany, nie inaczej i jednak, iedno, iak ſami chcą, wierzą. Mowią że ſię ſłatecznie trzymaia Kościoła, a czynia wſzyſtko, co ſłuży do oderwania się od Kościoła. Mowią że ſą wierni Synowie iego, a czynia się nieprzyjaznymi Sędziami iego. Mowią, że go ſłuchaia, a na przeciw niemu za lada okazyą powstaia, oburzaią się na iego wyroki, odrzucaia iego pogroźki; nie dbaia na iego kary, chwala to, co on gani, utrzymuia to, co on odrzuca, czytaia i rozrzucaia owe ksiąſzki, ktore on cechą przekłęstwa naznaczył. J są oni w ciele Chryſtusowego Kościoła? Są i nie są. Są, iako udaia, nie ſą, iako BOG widzi. Day im: Panie, prawdziwą mądrość, (*) *aby rozumieli, i oſłateczne rzeczy opatrowali.*

Mowie, *oſłateczne rzeczy* bo z czegoż nayprzod,

rozu-



rozumiecie, BOG nas sądzić będzie? Z wiary, a że
posłuszeństwo Kościołowi jest nie rozdzielne od wia-
ry, z tego więc posłuszeństwa będziemy się musieli
najprzód Sędziemu BOGU sprawić. Tego ieżli on
w nas nie znajdzie, na darmobyśmy, by dobrze i
po prawdzie przywodzili za sobą, żeśmy w imie ie-
go obierali się w cnotach Świętych i przykładnych.
w uczynkach dobrych, i miłosiemych. (*) *Domine nonne
in nomine tuo virtutes multas fecimus?* Idźcie precz,
odpowiedziałby nam, idźcie precz odemnie, nie znam
was. Coście czynili, nie czyniliście z ducha mego,
boście nie czynili z ducha tego, którymem tchnął
w mój Kościół, i którymem go rządził, a przeto co-
ście czynili, wszystko u mnie nic warto. Otoż Prze-
zacni Słuchacze, zkąd nas BOG za czasem sądzić
zacznie, a zkąd my siebie samych teraz zaraz sądzić
powinni. Oto zkąd, i co powinniście sądzić o waszych
umartwieniach, o waszych modlitwach, i o tym wszy-
stkim, co w naszych oczach dobrego jest, będąc pewni,
że iak bez zupełney wiary nie można się podobać BO-
GU, tak mu nic przyjemne byź nie może, co się du-
chem błędu i odszczępienia skazi. Ah iak wielu
Chrześcian przez niedostatek wiary potępionych bę-

B2 ... dzie

(*) *Matt. 7. 22.*



dzie, wiary zaś im nie dostaie przeto, że im na należytym Kościołowi, rozumu pększeństwie tchodzi! Prawdać to iest, że Kościołem tym zawiadują ludzie namiętni i omylni, ale nie prawdaż i to, że temuż Kościołowi iest zawsze na pomocy ten, który Apostołom, i ich następcom przyrzekł, bydź zawsze z nimi aż do skończenia świata? a który, iako BOG nieomylny same nawet nasze namiętności do wykonania swych zamyśłów nakierować umie? Samo nas od tylu wiekow doświadczenie przekonać powinno. Jeszcze Kościół Chryśtufow był, że tak rzekę, w kolebce, kiedy przeciw niemu zewsząd ludzkie powstały namiętności. Coż wskorały? Wyroki iego wrzeczach wiary ze czcią przyjęte utrzymały się, a przeciwnie mu błędy zoślały pohanbione. Powodzenie to nie dowierni mędrkowie spędzali na przyczyrny całe ludzkie, ale prawdziwie mądrzy Chrześcianie upatrywali w nim widomy skutek przepowiedzenia Chryśtufowego, że przeciw iego Kościołowi, wszystkie bramy piekielne, a tym bardziej wszystkie namiętności ludzkie nie przemogą nigdy.

(*) *Porta inferi non prevalebunt adversus eam.* Na tey ci to obietnicy Kościół Boży wsparty, w krotce

zaraz

(*) *Mart: 28.* (*) *Marc: 16. 18.*



zaraz po w Niebowstąpieniu Chryśtufowym, w pier-
wszey owey Chrześciańſtwu ſwiątyni, którą BOG
Odkupiciel oſtatnią ſwą Wieczerzą poſwięcił od na-
uki ma ſię do rządu, a przełożywſzy ſwey trzodzie
prawdę do wierzenia, w czym ſię mu od niey nale-
żało poſłufzeńſtwo rozumu; ſławia iey Urzędnika do
ſłuchania, w czym ſię mu od niey należało poſta-
wienie ſerca.

Stawia urzędnika, iakiego, i kogo? Wiecie do-
brze, że MACIEJA Świętego Apoſtołem czyni. Ale
wiecież, co to ieſt bydź Apoſtołem? Jeſt to bydź na
wzor CHRYSZUSA w rzeczach tych, które ſą Oyca Je-
go, od BOGA do ludzi Poſtem, a Poſtem z tak pełną
lubo tylko namieſtniczą władzą, z iaką był ſam CHRYS-
TUS JEZUS. Wiele ſię zdaię mowić wſzakże nie
mowię nic więcey, iedno co ſam BOG Człowiek po-
wiedział. Słyſzcć go było po ſwym Zmartwychwſta-
niu mowiącego w Wieczerniku do Uczniow, a byli-
byśmy uſłyſzeli owe pełnomocne ſłowa, że iako go
Ociec Apoſtołem uczynił, tak on ie Apoſtołmi czyni,
iako Go Ociec poſłał, tak on ie poſyła. *Sicut miſiſ me*
Pater, & ego mitto vos. Wielka doſtoyność, po którey
iż nam bydź dziwno nie ma, że Pan CHRYSZTUS Apo-
ſtoły ſwoie Sędziami dwunaju pokoień, to ieſt, ſwia-



ta całego czyni, że ie ma iuż nie za sługi, ale za swo-
ie przyiacioły i bracią. że iak siebie, tak i ich świa-
tłem świata zowie. Nie ma nam bydź dziwno, że w
nich coś więcey nad ludzi oznacza, kiedy spytawszy
się, coby o Synu Człowieczym sądzili ludzie, przy-
daie do nich, a wy, co o mnie rozumiecie? właśnie
iak gdyby mówił (uwaga ieś Hieronima S.) kiedy
o mnie ludzie po ludzku sądzą, wy ktorzy bogami zie-
mie iesteście, co o mnie sądzą? Dziwno nam bydź
nie ma, że ie ma za oka swego zrzenieę. a kto by
się ich dotknął, ma za to, iak gdyby się żrzenieę,
oka iego dotknął. że kto by nimi gardził,
ma za to, iak gdyby nim samym gardził, a kto-
by ich słucał, ma za to, iak gdyby iego samego słu-
cał. Wszystko to iuż nam bydź dziwno nie ma. bo
wiemy, że poseł, tego na sobie ofobę nosi, od kogo
posłem iest. W co nasze zadziwienie zapuścić ma-
my, iest to, iż na tak wysoki, na tak dostoiny, na tak
nieporownany urząd, nie tylko Sam Bog Wcielony po-
święca, ale i Kościół iego ma moc wyśadzać, poświęcać
ludzie, iako w rzeczy samey wyśadził, i poświęcił MA-
CIEIA Świętego. Dwunasty ten Apostół, ktorego Ko-
ściół Apostołem uczynił, mnieyże miał mocy Apostol-
skiej niżeli Jędrzey lub Jakób, ktore sam Pan JEZUS

uśly



uſty i ręką ſwoią Apoſtołmi poſtawił. Gdyby tak, nie byłby ieden z ich liczby, a owo z dzieiow Świętych wiemy, że był zarowno z innymi iedynaſtą Apoſtołmi policzon. *Et annumeratus eſt cum undecim Apoſtolis.*

Boymyż ſię, Chrzeſzczanie, i chwaliny BOGA, który ludziom, bo Kościołowi z ludzi złożonemu, dał takową moc, Boymy ſię, i bądźmy z całego ſerca poſtuſzni tey mocy, która tak wielkie Urzędniki ſtawia. Teć to Urzędniki Krol Dawid prorockim duchem całej ziemi książętami zowie (*) *Conſtitues eos principes ſuper omnem terram.* A przeto moc ſtawienia ich, ta moc ieſt, która nam Kościół Święty czyni naſzą Krolową, i naſzą naywyższą Panią, mogącą nam prawa przepiſywać, i do ich pełnienia nas obowiązywać. Ze iednak tytuł Krolowy i Pani obraża, uſzy i ſerca owych, Ktorzy iak S. TADEUSZ Apoſtoł mowi, *zwierzchność odrzucisz i Maieſtat bluźnią,* a ktorzyby Kościół chcieli mieć bez żadney powagi i władzy; otoż pomimo ſwietne te i wſpiałe tytuły, tytuł przynaymniey matki niech mi ſię godzi przyznać temuż Kościołowi, iako owey CHRYSTUSA Oblubienicy, która nam do iedynaſtu Patriarchow

nowego

(*) *Pſal: 44. 17.* (*) *Jad: 8.*



nowego Zakonu, i do iedyndastu Oycow Chrystusowego lndu dwunastego w MACIEIU Świętym Patryarchę i Oycę zrodziła. i przydała Słodki to jest tytuł i urząd, słodki, a tak właściwy Kościołowi, że mu go zaprzeczyć nie można, chyba żeby kto samemu BOGU tytuł Oycę chciał odjąć. Już to ten nie może mieć BOGA za Oycę, kto nie ma Kościoła za Matkę, ani BOG temu stawia się Oycem, komu Kościół nie stanie się Matką. Tak mówią Oycowie Święci Cypryan i Augustyn. Jakoż tytułu i urzędu Kościołowi sami nawet nieprzyjaciele jego odmówić nie śmieją. O to tylko gra idzie, czyli Kościół, będąc iako Matka obowiązany rządzić swymi Synami, ma moc rozkazywać im i prawa stanowić Rozum na to zezwala, upór kręci się i wile. Nie mogąc się temu, co z urzędu i prawa Matki sprawiedliwie wnoszę, wprost sprzeciwić; udaje się do grmów i potwarz, wołając na nieprawość Papieżów, Biskupów, i Kapłanów. Od słuchania ich, składa się używaniem na złe świętey ich powagi, Świętego urzędu, świętey profesyi. właśnie iak gdyby się moc Urzędowa grzechem traciła, i grzechem się odeymowała ta powaga, którą im Pan CHRYSRUS dla wiernych swych nadał. właśnie iak gdyby Pan CHRYSRUS nie nakazał słuchać
Nauczy-



Nauczycielów Zakonu na Stolicy Moyzefzowey siedzących, bez naśladowania życia ich złego, właśnie, iak gdyby Judasz nie dopiero, gdy poszedł na miejsce swe, ale ieszczé za życia przestał być prawym Apostołem przeto, że był wielkim grzesznikiem. Z tym wszystkim tu to aż opłakany błąd różnowiernych zachodzi.

Wszakże niemniej i nad ślepotą pewnych Katolików upłakiwać trzeba, którzy choćé zwierzchność duchowną przyznają kościołowi: przecież iarżmo iego z karku swoiego zrzucac za nic Sobie mają, choćé go nie rugują z dzierzawy Krolewskiego Kapłaństwa, przecież iak żywo niechęć zależeć od niego, choćé nie uwłaczają prawności przykazań iego, przecież skoro im te choć troche na wygodzie nie są, iużci się od nich uchylają choćé wyroki iego czczą powierzchowną i milczeniem szanują. przecież na umyśle i sercu, a częstokroć rzeczą famą i skutkiem, przeciw nim powstają, podobni cale do owych żołnierzy, którzy Panu Chrystusowi koronę na głowę włożywszy, i berło w rękę dawszy, iedni po drugich klękali przed nim, a tegoż właśnie czaśu w twarz go bili, i ciężkie mu policzki wycinali. Tak to, w czym niedowierni przez zbałamucenie ducha,
w tym



w tym zli Katolicy przez zepfucie ferca Macierzyn-
fką Kościoła powagę krzywdzą. Krzywdzą powa-
gę fwey Matki. ale obrażają tym Boga? Dziwili
się temu, i poiąć tego nie mogli albo raczey po-
iąć niechcieli pewni błędnicy. iak to wykroczenie
przeciw prawu ludzkiemu może nas winowayca-
mi przed Bogiem uczynić. Ale co nas ślufzniej
zadziwiać powinno, iest to, iż ktorzy rozumieją ł-
two, iak Syn Oycu nieposłufzny obraża Boga, tru-
dność w rozumieniu mają, iak Chrześcianin nie
posłufzny Matce Kościołowi, przestępca się staie
u BOGA. A zaś Kościół, który nas odrodził według
ducha, mniej mocy ma nad nami, iak Rodzice, kto-
rzy nas zrodzili według ciała? Życie łaski i wycho-
wanie duchowne, mniejże iest szacowne iak
życie natury i wychowanie cielesne. Ależ bo to(rze-
czenie) BOG sam śluchać Rodziców kazał. A ia was
się pytam: nie samże BOG kazał śluchać Kościoła? J
ieszcze iak kazał? Kazał pod karą: iaką na iawn-
grzefzniki wyznaczył. pod karą, iakiey poganie po-
dlegaia. pod karą klątwy i odcięciem od duchownego
ciała CHRYSZTUSOWEGO. *Si autem Ecclesiam non aud-
rit, sit tibi sicut ethnicus, & publicanus.* Kazałżeby zaś
niepo-



nieposłuszne Kościołowi tak surowo karać, gdyby prawa kościelne nie obowiązywały sumnienia naszego pod grzechem? Ciężkość kary znać dać o ciężkości grzechu a że kara za nieposłuszeństwo Kościołowi też sama jest, co za rozwiołość, i bezbożność; to więc nieposłuszeństwo musi jakąś rozwiołością i bezbożnością trącić.

Tak jest, Bracia moi. Przestępstwa Kościelnych przykazań grzechy to są które pospolicie nie z innego pochodzą źródła iedno z ostatniey rozwiołości i skrytey bezbożności. Jnaczeý się tu rzecz ma, niżeli kiedy idzie o przykazania Boże. Z przykazań Bożych iezli się które przestępuje, przestępuje się pospolicie albo dla wielkiego interesu, albo dla gwałtowney namiętności, albo z porywczeý i rozum poprzedzająceý popędliwości, albo z okoliczności nagląceý i nie przewidzianeý, zgoła z ułomności ludzkieý, lub pokusy szatańskiej. Ale kiedy idzie o zachowanie przykazań Kościelnych, zachodzi tam iaka tak ciężka namiętność i trudność, z któraby się trzeba gwałtownie pafować, i iey się więcej niż do krwi opierać? W ich stánowieniu niemiałże Kościół względu na naszą słabość? nie stosowałże się do niey? niefolguiesz nam po macierzyńsku?



O coż to tam rzecz jest? O słuchanie Mszy Świę-
tey w dni święte, o święcenie dni pewnych uroczy-
stych, o roczną spowiedź i komunią, o post w pewne
czasły, i o wstrzymanie się w dni niektóre od nie-
których pokarmów. A coż tu tak bardzo trudnego?
Chrześcianin tedy który bez żadney potrzeby i
przyczyny bezpiecznie i swawolnie gwałci to wszy-
stko; który na to wszystko nie inaczej spogląda,
jedno iak na szkrupalacką obyczayność, lub proflty
obrzadek żadnego obowiązku nie ciągnący za so-
bą, nie daieysz prawa do rozumienia o sobie, że
mało ma BOGA w sercu, i że zgruntu rozwiozły
jest? Zbrzydzmy się, Chrześcianie, tak szkaradną
na mieyscu Świętym, bo w Kościele BOGA żywe-
go to jest, w zgromadzeniu wiernych pustotą; a
im zuchwały w oplakanyim tym wieku naszym
rozwiozłość i bezbożność daie zgorzienie na prze-
ciw Synom Matki Kościoła, tym uśilniey my chwytamy
się i trzymamy się karności iego, (*) *by się
kiedy nierozgniewał Pan, a i my nie poginęli z drogi
sprawiedliwej.* Trzymamy się i nie opuszczamy
praw iego, ieżeli chcemy mieć łaskę Bożą. bo i zaliż nie
wiecie, iaką to Kościół Matką, Matka to jest, ktorey

BOG

(*) *Psalms. 2. 12.*

BOG Odkupiciel, iak załug, tak darów swoich szafunek powierzył, u ktorey święte swe zródła ku obfitemu czerpaniu z nich wod zbawienia złożył, a ktorey przeto prawo, gdy się wiernie zachowa czystym się staie dla nas potokiem łask Boskich Matka to iest, ktora nas zaraz po narodzeniu naszym, w Chrystusie przez Chrzest odrodziła, na łono swoje przyjęła, znamieniem Boga prawego nazaczyła przez cały bieg życia naszego opatruie nas w żywność duchowną uczy nas prawd wiecznych, prowadzi nas drogami Bożymi, posiłkuje nas modlitwami i ofiarami Swymi. Matka to iest, ktora w godzinę śmierci, o owym to niebieśpicznym z tego na tamten świat przeysciu, pomnaża swoię około nas pilność, otwiera wszystkie swe dla nas skarby, użycza Kapłanom całej swey zwierzchności na rozgrzeszenie nas i odpuszczenie win naszych; po śmierci zaś ciała nasze w ziemi poświęconey, w ziemi Świętych z wszelką uczciwością grzebie, a za dusze nasze, by te w czyścowym ogniu długo trzymane nie były, Majestat Boski błaga, i rozliczne ku ich ratowaniu sporządza Szrodki. Matka to iest, ktorey nayprzod służy, co mowi Prorok: (*) *izali może zapomnieć niewiasta niemowlę-*

cie



cia Swego. a względem ktorey bogdayby na wspak mowić można: izali może dziecko zapomnieć Matki Swey, tak pieśzczenie, tak troskliwie, tak opatrnie, tak statecznie kochającej ie! Matko o dobro moie naygorliwsza, Matko naymiłosciwsza. Matko Święta, i Święta Jerozolimo, niechby była dana w niepamięć prawica moja, jeżeli bym o tobie zapomniał! Niechby przysechł ięzyk mój do podniecienia mego, jeżelibym nie pamiętał na ciebie, a nie pamiętał, iako Syn pościwego urodzenia, i dobrego wychowania, który Swey matce że powinien wszystko, z wszystkiego się też wdzięcznością wymierza. Nieopuszczaymyż Bracia (raz ięszcze mówię a mówię słowy Ducha Świętego) (*) nie opuszczaymy zakonu tej Matki naszey. *Fili nō dimittas legem matris tue*, jeżeli chcemy aby łaska głowie naszey przydana była. Czcziymy, i, i za cześć iey uymuymy się gorliwie, jeżeli nie na kazalnicach i w Spowiednicach, tedy w publicznych i prywatnych rozmowach; jeżeli nie przez opowiadanie słowa Bożego, tedy przez nie winność obyczajow i świątobliwość życia; jeżeli nie przez biegłość i światło dowcipu, tedy przez należyte

(*) *Prow. 1. 9.*



leżycie posłuszeństwo rozumu i serca; jeżeli nie na przeciw kaerzom i odszczepieńcom, tedy na przeciw swawolnym Chrześcianom. Nietoż jest, co Syn dobry dobrej Matce winien? nie także Synom Bog Matki cześć każe? Nie toż jest cośmy w rzeczy samey Kościołowi przyrzekli, gdyśmy na Chrzcie wiarę jego przyjmowali? Nie day Boże, abyśmy mu tak uroczyście danego słowa dotrzymać nie mieli! Ale któryż to jest ten Kościół, co mu się od nas wszelka cześć i posłuszeństwo należy? Przestrzega nas sam Chrystus abyśmy nie każdemu wierzyli, i jeżeliby kto nam rzekł: (*) *tu jest Chrystus, lub Owdzie, niewierzęcie*, mowi, Jakże tedy między tylu Kościołami, z których się każdy za Kościół Chrystusow udać, iak mówię poznać prawdziwy Chrystusa Kościół? macie znak tego nieomylny w obraniu Macieja S. na Apostołstwo. W tym to obraniu okazuje się iawnie, że prawdziwy Jezusa Chrystusa Kościół, Apostolski jest, a przeciwko Kościół, który Apostolskim nie jest, prawdziwym Jezusa Chrystusa Kościołem nie jest. Ta jest część druga, którą iak naykrotcey odprawić zechcę.

Niechciał Bog, aby droga zbawienia była
kiedy



kiedy komu zamknięta, Aże droga zbawienia nie inaczey zawsze otworem być może, iedno. przez posługę widomego Kościoła: chciał przeto Bog, aby posługa Kościoła tego nie ustawała nigdy, i aby zawsze w nim byli, ktorzyby naukę wiary opowiadali, karność utrzymywali, Sakramenta sprawowali. Tak BOG chciał, iako nas otym upewnia Apostoł. Pisze on w liście do Efezow, że nam Pan Chrystus (*) *dał niektore Apostoły, a niektore Proroki, a drugie Ewangelistów, a inne Pasterze, i Doktory.* Na co? *Ku wykonaniu Świątých,* aby się ich liczba i zasługa dopełniła *ku robotcie posługowania,* aby różne na różnych podzielone urzędy dokładniey sprawowane były. *ku budowaniu ciała Chrystusowego,* aby Kościół iego co raz wyżej, obfzerniey, i ozdobniey powstawał. Na iakże długo? Ażbyśmy się wszyscy, co wiernymi być mamy. *ze'zli w iedności wiary i poznania Syna Bożego.* co się nie spełni aż razem z dopełnieniem wieków. Mogłabyż zaś posługa ta trwać nieustannie, gdyby iak na inne urzędy, tak i na sam Apostolski urząd, iedni po drugich nie następowali statecznie? Mogliż iedni, i ciż sami Apostołowie żyć z nami zawsze? nie
pragnę-



liż rozstać się z ciałem a byź z Chryśtusem? nie trzeba im było naukę którą opowiadali, krwią własną podpisać? nie trzeba im było iść po nagrodę swych zasług?

W tym to znówu BOG rozrządzenie swoje, jeżeli kiedy, tedy przy obraniu MACIEJA S. okazał iawnie. Co dawniej przed tym prorockim duchem Dawid pobaczył, ale co nie dość wyraźnie w księdze swych psalmów do wiadomości nam podał; to na ów czas Xiążę Apostołów Piotr S. nie iako człowiek profity, lecz iako człowiek BOGA pełny wytłomaczył iasnie, i skutkiem stwierdził dowodnie. Mowił on tam, że miejsce tego, który był policzony z nimi, i ktoremu się częśćka Apostolskiego usługowania dostała, nie rzecz iest. by było na zawsze puste; że urząd Apostolski, przy którym iak Chryśtusowego Zmartwychwstania, tak Chryśtusowej nauki świadectwo iest, potrzebniejszy iest; niż żeby się kiedy Kościół bez niego mógł obeyść, a zatym że musi się wypełnić pismo, musi się wypełnić iak przewidzenie, tak przeznaczenie BOZE aby Biskupstwo czyli Apostolstwo po Judaszu otrzymał inny. (*) *Et Episcopatum ejus accipiat alter.* To mowił Piotr Święty, a

C

co

co mówił, za zgodą całego Kościoła, uczynił. Oto za sprawą jego na wakującą po Judaszu Stolicę wstępuje MACIEJ Świąty. Wstępuje, a przez swe na nie wstąpienie nie otwierał drogi do Sukcesysy na Apostołstwo iednym po drugich? nie zaczynał owego porządku, którym się szereg następ-ców Apostolskich nieprzerwanie powinien ciągnąć? nie zostawia też oczywistego śladu po którym dohodzić można, że stan Apostolski w Kościele Chrystu-fowym nieustaje nigdy? Zaczęta tego na sobie, a niewyniszczoneą okazuje potrzebę. J dość jest na tym. Jeżeli abowiem po zeyściu iednego tylko Apostoła, potrzeba było, aby był na Biskupstwo po nim nastąpił drugi; a to zaraz w owych Chry-stusowego Kościoła pierwiastkach, w których Pa-weł S. niewiem iak wiele nad pięćset więcej wiernych rachował: (*) *visus est, plus quàm quin-gentis fratribus, simul.* O iakże daleko większa potrzeba była, aby za cudnym tegoż Kościoła rozludnieniem, i wszyscy Apostołowie, i wszyscy ich następcy nie innaczej z tego świata schodzili, iedno zostawiając po sobie, i co do Swego chara-akteru, i co do swej władzy następcę! Tak jest, Prze-zacni.

(*) 1. Cor. 15. 6.



zadni Słuchacze. Nie mnieysze teraz, iak przed-
 tym ma Pan Chrystus staranie o tey Oblubienicy
 swoiey, a przeto. dobrotliwa Jego Opatrzność nie
 dopuściłaby nigdy, żeby taż iego Oblubienica, po
 pierwszych. owych, swych Oycach, sierotą miała
 zostawać na zawsze. W osieroceniu po iednych,
 ciesz się Dawid następstwem drugich. (*) *Miaśto Oy-
 ców, prawi; narodzić się Synowie.* właśnie, iak
 gdyby mówił: Miaśto Oyców Apostołów, masz
 Oyców Biskupów. Tyś ie, ty prawda zrodziła,
 i są twoimi Synami. Ale żeś ie na Stolicy twych
 Oyców osadziła, (*) są twoimi Oycy. Nie miewie
 się za spustofzoną że niewidzisz Piotra, że nie widzisz
 Pawła, że nie widzisz tych, przez ktoś zrodzona.
 Z dzieci twoich powstać Oycowie *Pro patribus tu-
 is nati sunt tibi filii.*

Co ieżeli tak iest, ieżeli z obrania i wstąpienia
 MACIEIA S. na. miewie. Judasza wchodzeniem w
 uznanie nieuchronney potrzeby, aby sukcesya Apostol-
 stwa w Kościele Chrystusowym trwała nieustannie:
 nie okazujesz nam przezto samo Święty ten po
 grzesznym Apostole następca, że prawdziwy Chry-
 stus Kościół iak zawsze rządzony być miał przez

Cz. 5. 1. potom-

(*) *Psalm. 44. (*) Aug.*



potomki Apostolskie, tak bydź musi, i w rzeczy samej Apostolskim jest? Prawda, że Kościół ten Apostołowie pracą i nauką Swoją rozkrzewili, cnotą i śmiercią swoją wstawili, a że z tego samego miałyby dostatecznie prawo zwać się Apostolskim: gdy jednak i inne Kacerzkie zbory, acz fałszywie, przecięż uporeczywie przywłaszczają sobie i one naukę Apostolską utrzymywały, i w ślady cnot Apostolskich wstępowały; nauka więc, i Świętobliwość Apostolska, ile trudney rozprawie podległa, nie mogła bydź sama przez się położona na znak, że ten lub ow Kościół, to lub owe zgromadzenie prawdziwie Apostolskie jest. Nie było iedno sukcesya Apostolstwa, iedno to, iż Biskupi od Apostołow poświęceni, i z ich nauką pośnani, inne, na Biskupy poświęcili, i z tą nauką posyłali, a ci inni, inne, i tak aż do naszych czasow; nie było, mowię, iedno to, z kądby naywłaściwiey, naypewniey, naywidoczniey Kościół prawdziwie Apostolski rozeznąć można. Tu się to okazuje. że ci, którzy nim rządzą, ani nie są samostanęy, którzyby się sami pośnali; i w ten urząd wdarli; ani nie są pośnani od tych, którzy sami pośnani nie będąc, drugich posyłać nie mogą: ale że są wezwani iako Aaron, i pośnani od Pośnancow Chrystus.

Aśfowych, którzy ie daney sobie od Chrystusa mo-
 cy przez rąk kładzenie domieścili, i sprawcami Ko-
 ściola uczynili. Rzekł, iakoście slyszeli, do Apostołów
 Pan Chrystus; *Jako mię Ociec posłał, tak ia was po-
 syłam.* właśnie iak gdyby mówił: Przyjaciele i bra-
 cia moi. mnie już na niewidome. moje Krolestwo
 iść trzeba. a przeto Kościoła mego na ziemi wido-
 mie sprawować nie mogę. Wy także musicie się
 za czaśem przenieść na mieysce. ktore wam idę
 gotować. A że ludziom w cieie bez widomego
 Rządcy i mistrza bydź nie podobna: otoż iako mię
 Ociec posłał z mocą posłania was; tak ia was z
 mocą posłania innych posyłam. Ta moc z wami nie
 umrze. ani iey z sobą nie weźmiecie. bo nie tak
 dla was dana iest, iako dla mego Kościoła, ktory
 trwać będzie aż do skóńczenia wieków.
 Używajcież iey, i używać każcie, aby się Urzę-
 dnicy Kościoła mego od rodzaju do rodzaju krze-
 wili. Wszelki zaś inny, ktoryby sobie tę cześć po-
 syłania na rządenie i zbawienie dusz ludzkich przy-
 własczał, iak nie szedłby tymi drzwiami, ktory-
 mi ia iestem, i ktorem przez zlanie mocy moiey
 na was na wszystkie czasy otworzył, (*) tak nie
 byłby

(*) *Joan 10.*



byłby pasterzem, ale złodzieiem, i zboycą, ani owce słucałby go nie miały, chyba te, ktoreby moimi bydź, i na mych pastwiskach paść się nie chciały. To Pan Chrystus do Apostołów, a to też Apostołowie zaraz na obraniu MACIEJA Świętego skuteczniać zaczęli.

Będzież nam więc dziwno, że Oycowie są z tego prawnego a nie przerwanego Biskupow po Apostołach następowania, iak prawdziwość Chrystusowego Kościoła, tak fałsz Kościołow innych okazywali? Niech wywiodą. (mowi Tertullian o kacerzach Swoiego wieku) niech wywiodą początek Swoich Kościołow, niech okażą porządek Swoich Biskupow, niech się popiszą, ktorego z Apostołów lub Apostolskich Mężow, pierwszy ich Biskup miał poprzednika. Schodzi im na prawnych tego dowodach? nie są więc w pokoju, nie są w iedności, nie są w uczestnictwie Apostolskiego, a zatym Chrystusowego Kościoła. Lecz co im nie podobno, to nam bardzo łatwo okazać. Mamy my (mowi S. Ireneusz) mamy do wyliczania, ktorzy to od Apostołów na Biskupstwo poświęceni, następcie swoje prześlali aż do nas, Dość nam iest spojrzeć na Kościół Rzymski, iako na Głowę wszystkich Kościołow Chrześcianańskich; w którą Piotr

Święty



Święty wraz z krwią swoją, wlał Chrystusową naukę; a którą kto się iednoczy, prawdziwie Apostolskiego Kościoła człowiekiem jest. Wtym to Rzymskim Kościele, że się nieprzerwana Mężow i Potomków Apostolskich po Piotrze S. sukcesya nayiaśniej wydaie: otoż co na łonie iego nie oderwanie Oycze Święte trzymało, iako o sobie zeznaie Augustyn: *tenet me ab ip[s]a sede Apostoli usque ad presentem episcopatum. successio sacerdotum*, Toć jest, co i Hieronimowi S. w różne od różnych Kościoły ciągnionemu, nie dało się od tego Kościoła oderwać. Widzę ia(mowi) Kościół Wschodni na trzy części rozerwany. Jedni idą za Melecjuszem, drudzy za Paulinem, inni za Witalisem. Każdy z nich ciągnie mię za sobą. a ia tym czasem wołam: który zwas w iedności jest z Stolicą S. Piotra, moim jest, i iedno z nim trzymam. *Si quis Cothedra Petri iungitur, meus est*. Przy tobie ia, naybłogosławieńszy Oycze (obraca tu mowę do S. Damaza Papieża) przy Tobie, i przy twej Stolicy stoię. bo wiem, że na tey opoce Pan Chrystus ufundował swoy Kościół, bo wiem, że kto nie w tym domu pożywa. Baranka, Świętokradcą jest, bo wiem, że kto nie w tym zawiera się korabiu, zginie w potopie. Niechcę wiedzieć

dzieć o Witalisie, niechcę żyć o Melecysie. niechcę znać Paulina. Kto z tobą Oycze Święty, nie zbiera, rozprasa. Kto twoim nie jest, Chrystofowym nie jest, *qui tuus non est, Christi non est*. Tak mówił Hieronim S. a tak to każdy prawowierny Chrześcianin mówić powinien. Nie znam innego Kościoła iedno Apostolski, iedno ten, którym Potomkowie Apostolscy rządzą. i który tak w iedność z nayprzedniejszym Kościołem Rzymskim wchodzi, iak się Apostołowie z Piotrem S. zgadzali, i iednoczyli. Wszelki inny Kościół, nie mam za prawy Kościół, ale za fałszywe zborzycze? za dom obrazy i zarazy.

Tak iest Panie ten ja tylko, ten ieden, ten Święty, ten powszechny, ten Apostolski Kościół wierzę i wyznaję. Wiecznec niech będą dzięki, żeś mi się dał na iego łonie narodzić, żeś mię między Syny iego policzył, żeś mię na chlebie nauki iego wychował. W czymżem sobie na to zasłużył? Szczerze mię w tym Miłosierdzie twoje poprzedziło! Gdyby nie to, błdziłbym był zapewne, iako i drudzy. błdziłbym był nieszczęśliwy od prawdziwego Kościoła twego w owych ciemnościach, ktorymi noc rozmaitego niedowiarstwa nayobfzerniey-



fze kraie ogarnęła. Oycowie ich dawno pobłądzili,
i poginęli dawno, a Synowie ich zwiedzeni, do tych
czas błędzą i giną. Zdaie się, że błąd i zgubę z
mlekiem prawie wyfsali. Coż iest, o moy BOZE,
żeś ich za rękę nie uiał, i tak, iak mnie na prze-
dziwne wiary twej światło nie wyprowadził? Co
iest, że ia (*) *dośiałem dziedzictwem świadełw two-
ich na wieki*; a im błąd i odszczepieństwo rodem pra-
wie idzie? Przepaść w tym Sądown twoich, które
mi czezić głęboko. nie zaś przenikać należy? Wiel-
bić cię więc będę. moy Panie, poki mię tylko stanie.
A gdzie? Goro Święta, z ktorey nam zakon Chry-
stusow wyszedł; Świętnico Pańska, w ktorey BOGA
czczą w duchu i prawdzie; Kościele wielki i maiešta-
tu pełny, do ktorego się wszystkie narody gromadzą.
Ty to iesteś, w którym ia Pana chwalić będę, że mię
do Ciebie powołał, i na przedziwne swe światło wy-
prowadził; gdy tym czasem dufz innych liczbę w
własnym ich błędzie i odszczepieństwie zоста-
wił! Te to myśli i chęci, Przechacni Słuchacze, ie-
żeli kiedy, tedy dziś naybardziej w naszym się
sercu rozpościerać powinny. Dziś my to z Apostol-
skiej MACIEIA Świętego po Judaszu sukcesyji docho-

D

dziem

(*) *Psal. 118. 111.*



dziem, że Kościół, w którym żyjemy. Apostolski jest. J więcze nie powinniśmy z radością wylewać ferc naszych przed BOGIEM, dziękując Mu, że iuż (*) *nie jesteśmy obcymi i przychodniami, ale Domownikami Bożymi* przez wiarę, że *jesteśmy obywatelami miasta Świętych Pańskich*, i rodzaj nasz duchowuy z BOGA mamy. żeśmy są kamieniami żywymi nowego budowania zafadzeni na fundamencie Apostołów i prorokow, gdzie sam Chrystus JEZUS najpierwszym jest fundamentem węgielnym? Wielka zaiste radości, i dziękczynienia przyczynal

Wszakże co radość tę znakomiciey iefzcze pomnaża; jest to, iż tak święta Kościoła naszego wspa-
niałość, nie tylko z pierwszego MACIEIA. który iego Oycem był; ale i z MACIEIA drugiego, który Jego Synem jest, w oczy nam wpada. Co abyśmy wyrozumieeli lepiej, pomniemy, iak zespuci jesteśmy. Zepfucie to tak daleko w nas zachodzi, że samych darów Bożych na przeciw samemuż ich Dawcy używamy za zwyczaj. Fortuna im dostateczneyfza, tym więkfszą nam się do rowiozłości przytuda staie. Dostatoyność im wyżfsza, tym nas niepodlegleyfzymi, zuchwalfzymi, i bezkarnieyfzymi czyni. Mądrość im

bie:

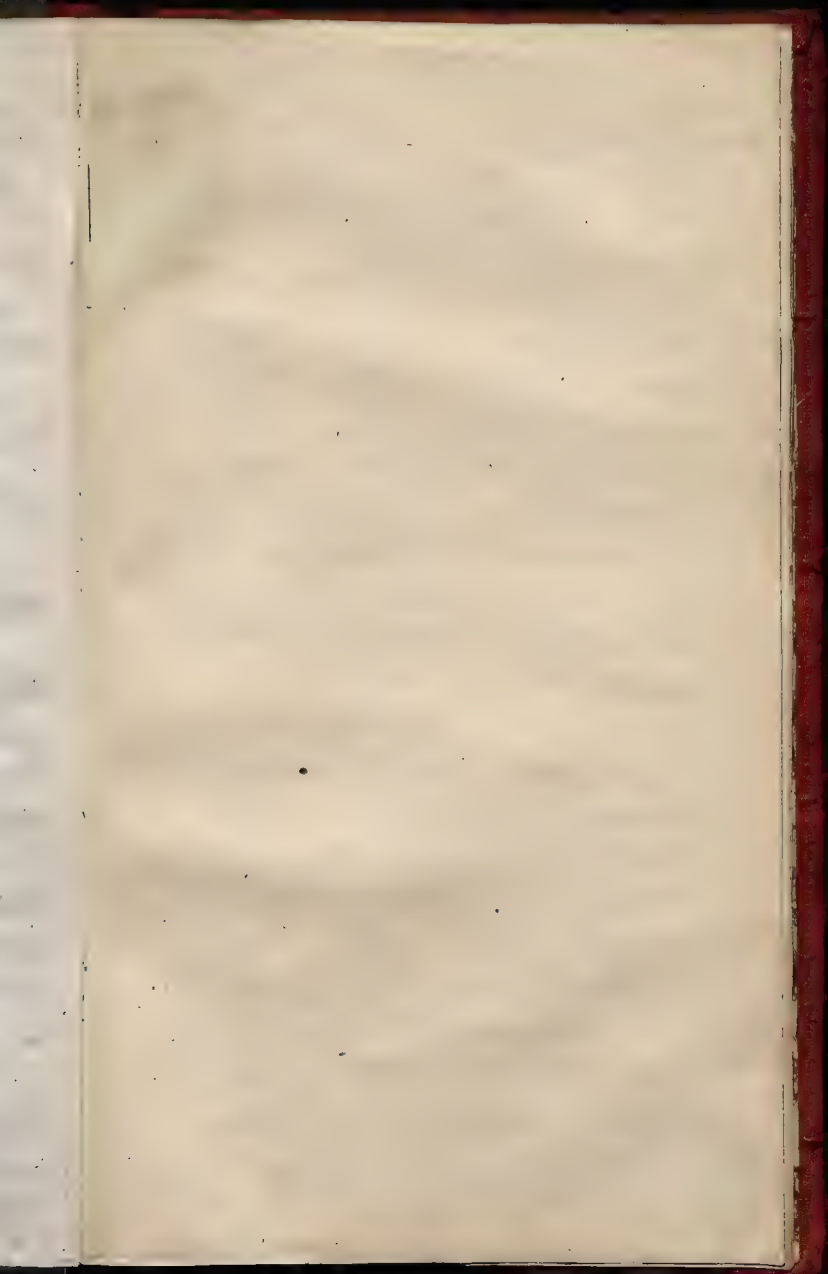


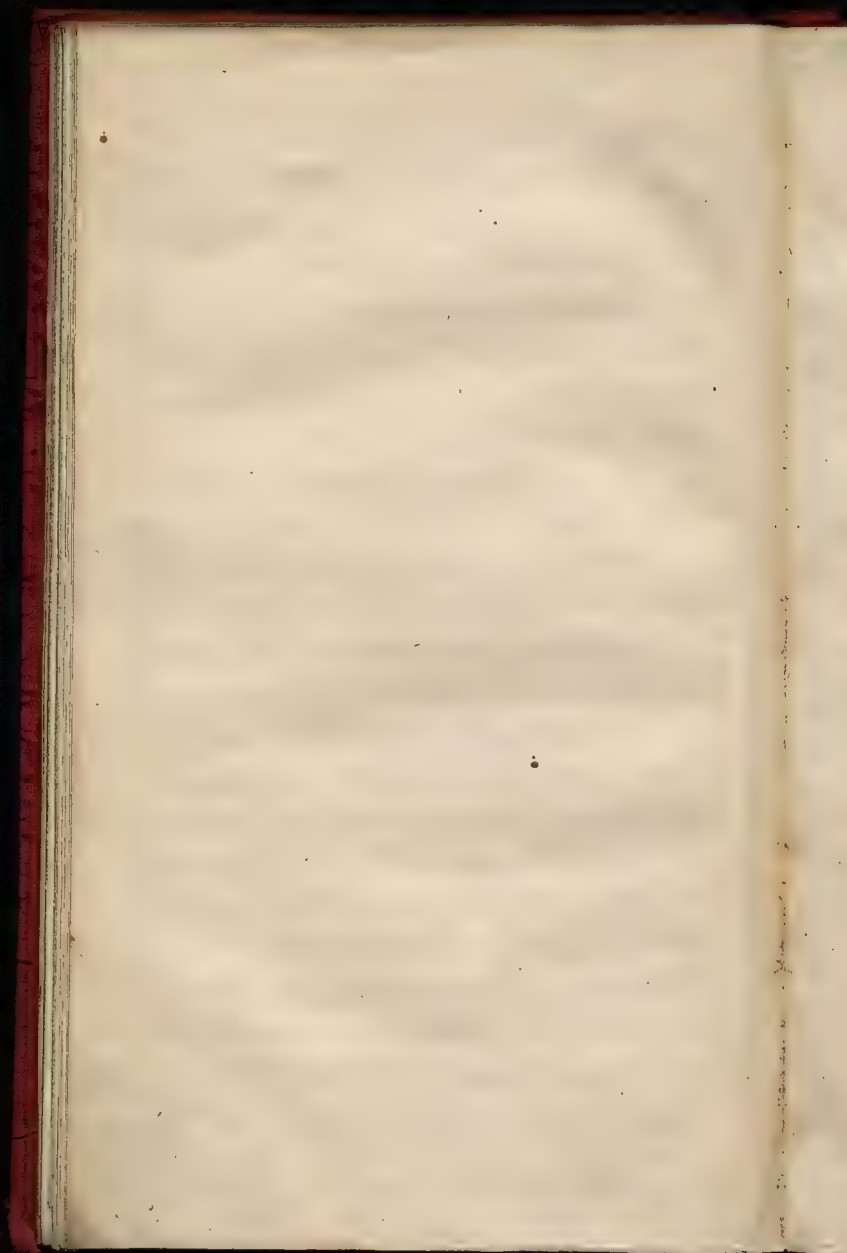
biegleyfza, tym w zaciętszym przy fwym zdaniu
uporze nas trzyma. Pan tedy, Pan prawdziwie mądry.
i w dzieiach iak świeckich, tak Kościelnych biegły. a
przecię prostej nauce Kościoła z całej dufze podle-
gły; Pan, i z wyfokości imienia, i z wspaniałości
krześła, i z świetności Orderu prawdziwie wielmoż-
ny, i iasnie wielmożny, a przecię prawom Kościoła
z całego serca poślufzny; Pan, prawdziwie doftatni,
i obfzernych włości cale bogaty dziedzic, a prze-
cię karności Kościelney gorliwy Miłośnik; Pan, w
ktorego obliczności rozwiozłość i bezbożność na prze-
ciw Kościołowi odezwać się nie śmie; Pan wielu Ko-
ściołow Kolator, niektorych Fundator, a wszystkich
hoyny Dobrodziey: nie ten-że to ieft Syn Kościoła,
ktorym się ta Matka w fwym od złych Synow prze-
śladowaniu ciefzy, z ktorego się w fwych poniże-
niach Przechwała, ktory iey Sercu rofkofzą, iey gło-
wie koroną, ktory iey prawdziwie MACIEIEM. czy-
li darem Bożym ieft? Ale któż to ieft Pan ten, a
będziem go chwalić, i błogoślawić? (*) *Quis est hic,*
Et laudabimus eum? Ten, ku ktoremu z okoliczno-
ści Jmienia Jego życzliwość ferc wafzych zmierza,
a na ktorego głowę, aby wszystkie błogoślawień-
ftwa Matki nafzey Kościoła zftąpiły, day BOZE,
A M E N.

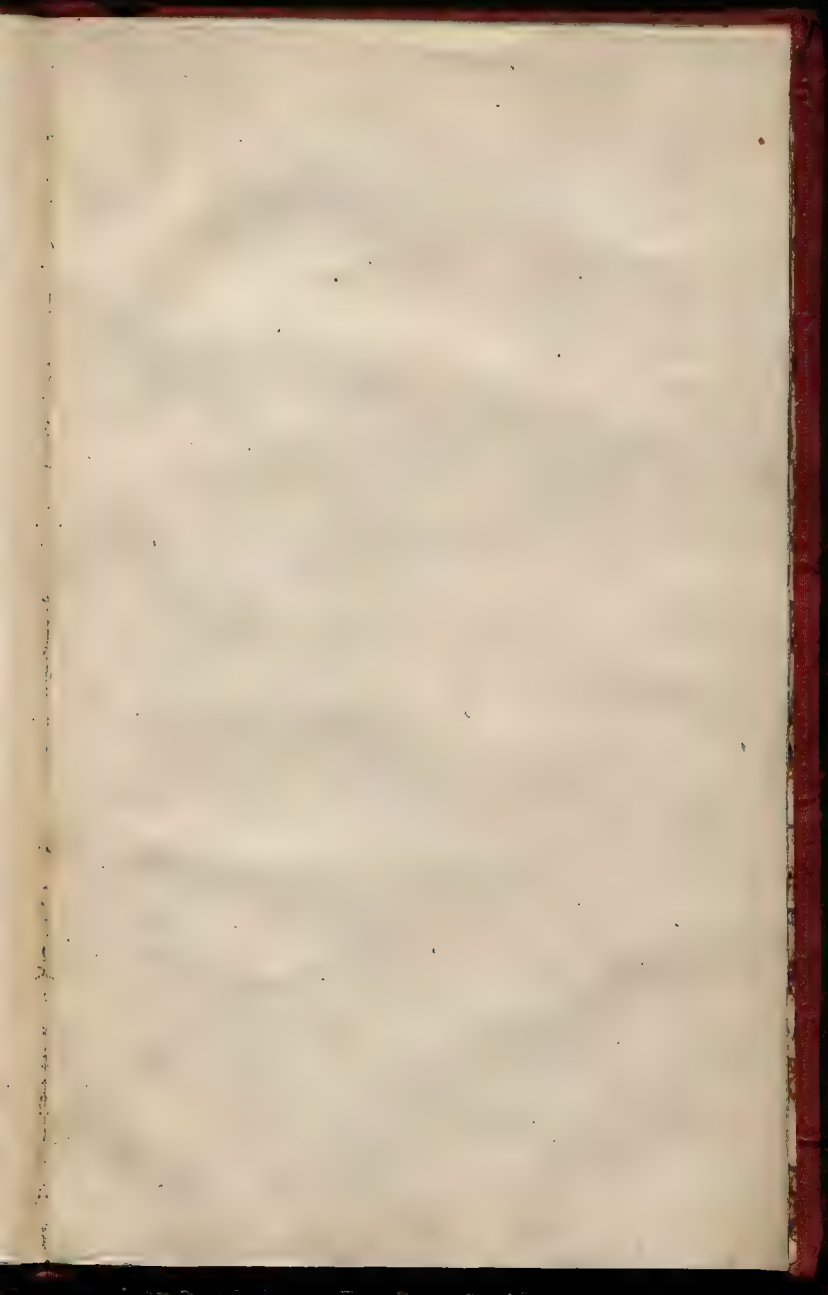
IN LICHT: UNIV

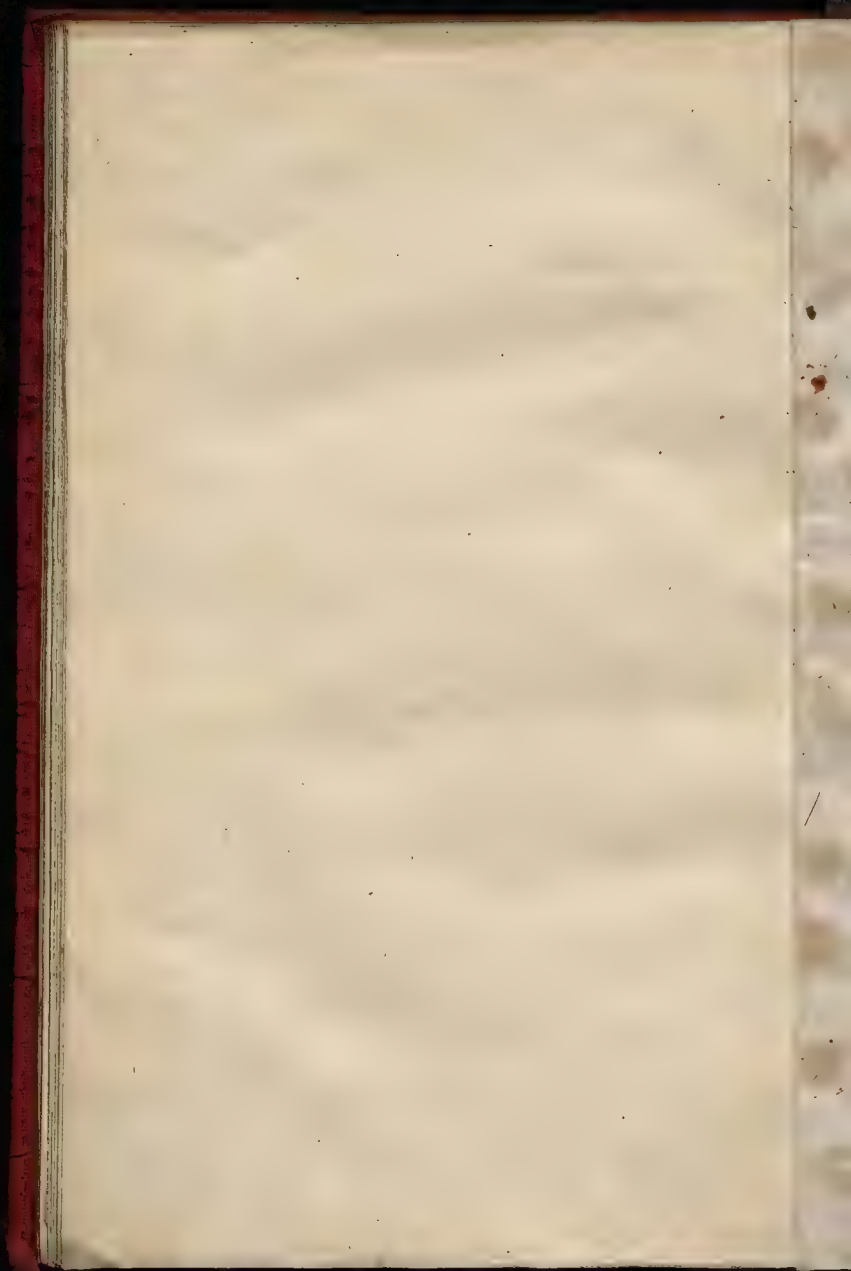


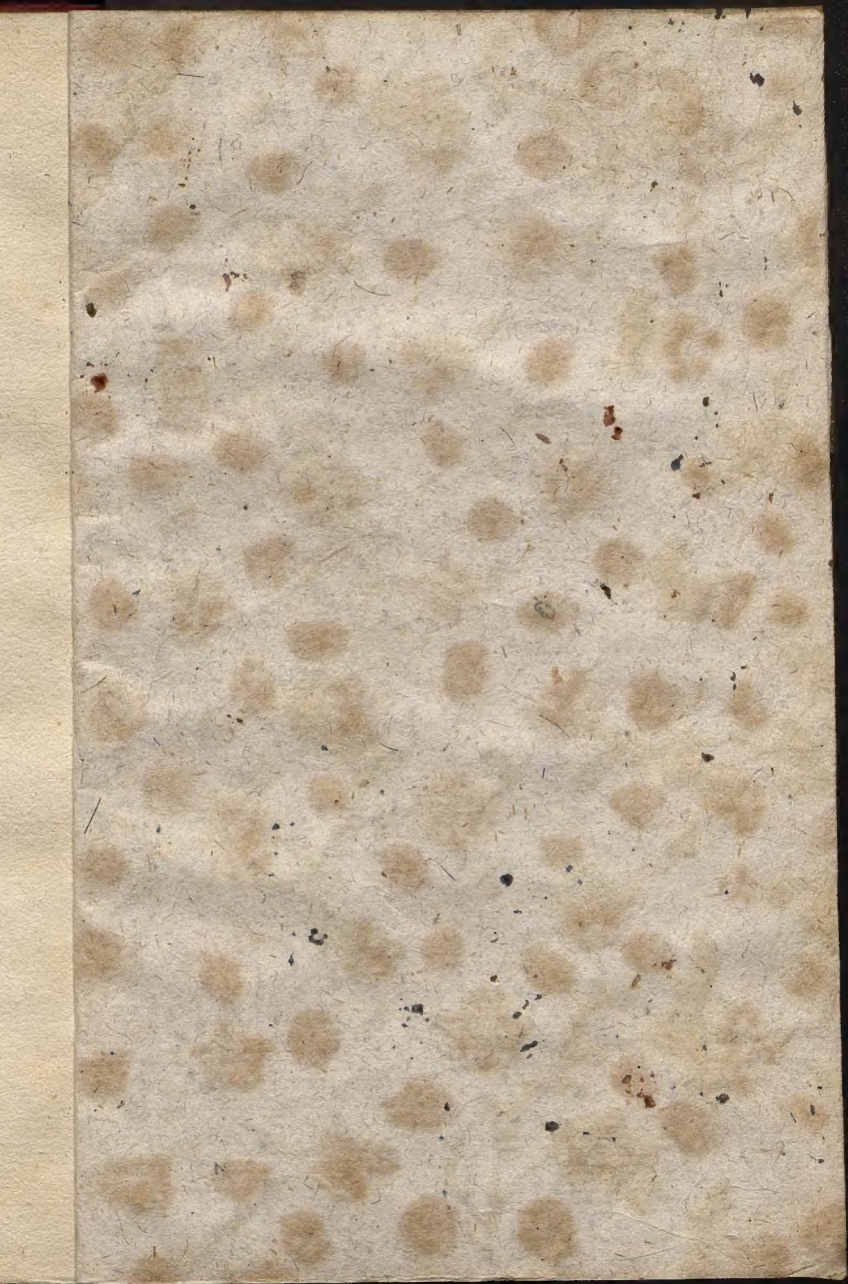
JACQUELON













Biblioteka Jagiellońska



stdr0024866

